

HISTORIA HISTORIOGRAFII JAKO HISTORIA PRAWDY

DWUGŁOS O PODSTAWACH TEORETYCZNYCH HISTORII
HISTORIOGRAFII JERZEGO TOPOLSKIEGO

Maria SOLARSKA
Maciej BUGAJEWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

ABSTRACT

HISTORY OF HISTORIOGRAPHY AS THE HISTORY OF TRUTH. TWO VOICES ON
THE THEORETICAL FOUNDATIONS OF J. TOPOLSKI'S HISTORY OF HISTORIOGRAPHY

In this article we reflect on the theoretical foundations of Jerzy Topolski's history of historiography. In the first part of the text, entitled "On truth in historiography – pragmatically and idealistically," Maria Solarska shows the relationship between Topolski's theory of truth and his view of the community of historians, of that community's methodological and ethical rules. In the second part of the text, "Historiography between truth and myth," Maciej Bugajewski raises a question about Topolski's definition of the difference between truth and myth. In our opinion Topolski wanted to see the history of historiography as the history of truth about the past.

KEYWORDS:

Historiography, truth, community of historians, myth

Gdy niedawno rozmawialiśmy o dorobku Jerzego Topolskiego z zakresu historii historiografii uderzyło nas jak bardzo podzielamy poczucie wskazujące na fundamentalną ciągłość przeświadczeń teoretycznych autora „Metodologii historii” od lat sześćdziesiątych po ostatnie prace. Na pierwszy rzut oka mamy do czynienia w tym dorobku z przejściem od założeń czerpiących z aktywistycznej koncepcji materializmu historycznego do przeświadczeń zbieżnych z narratywistycznym nurtem w teorii historii. Ponadto, to pierwsze przybliżenie wskazywałoby na przejście od normatywnej metodologii historii, nawołującej historyków do włączenia się w bój o historię nasyconą osiągnięciami teoretycznymi, do opisowej refleksji nad gatunkiem historiograficznym i jego miejscem w sferze piśmiennosci.

Jednak taki obraz epistemologicznego cięcia gubi to, co najważniejsze, to znaczy niewzruszone dążenie Topolskiego do zrozumienia historiografii i jej rozwoju jako nauki o przeszłości w jej zmieniających się formach. Nie jest zatem historiografia na żadnym etapie twórczości autora „Teorii wiedzy historycznej” literaturą rozumianą w opozycji do nauki. Jeśli odwołać się do arystotelesowskiego odróżnienia historii i poezji, można powiedzieć szkicowo, że w perspektywie Topolskiego z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zbiór wypowiedzi historiograficznych posiada pole wspólne z poezją w postaci niektórych form elokucyjnych (narratywizacja, metaforyzacja i inne), odróżniając się od tej ostatniej dążeniem do naukowości rozumianej jako postępowanie zgodne ze zmiennymi standardami racjonalności naukowej, definiującej jak dążyć do prawdy.

Nie ma, jak się wydaje, fundamentalnej sprzeczności między umiarkowanie konstruktywistycznym językiem późnego Topolskiego, który pisał o procedurach konstruowania narracji o przeszłości, a tezą części drugiej „Metodologii historii”, zatytułowanej „Wzory (paradygmaty) badania historycznego”, wskazującą, że owe wyróżniane paradygmaty różnią się celami realizowanymi przez badania historyczne. Topolski był dialektykiem w tym sensie, że nie miał skłonności do jednostronnych rozwiązań teoretycznych. Na przykład uznanie dla nurtu narratywistycznego w teorii historii nie wiązało się w Jego myśleniu z koniecznością porzucenia kategorii „nauka” i „prawda” w refleksji nad poznaniem historycznym. Jego wyobraźnią teoretyczną zarządzała reguła ujawniania różnic, nie po to jednak, by z nich wybierać i odrzucać, lecz by łączyć w skomplikowanym obrazie. Ilustracją tego może być przyjęta w „Teorii wiedzy historycznej” (część I – „Ogólny mechanizm rozwoju wiedzy historycznej”) zasada wykładu historii historiografii, według której następujące po sobie wzorce badania historycznego charakteryzowane są poprzez wskazanie na konstytuujące je

(koegzystujące) standardowe i niestandardowe na gruncie analizowanego wzorca reguły dochodzenia do prawdy o przeszłości.

Powyższe rozważania zmotywowały nas do zastanowienia się nad rolą pojęcia prawdy w podstawach teoretycznych historii historiografii Jerzego Topolskiego. W pierwszej części tekstu („O prawdzie w historiografii – pragmatycznie i idealistycznie”), Maria Solarska przedstawiła umocowanie przez Topolskiego teorii prawdy w określonej wizji funkcjonowania wspólnoty badawczej historyków i jej reguł metodologicznych oraz etycznych. W drugiej części tekstu, „Historiografia między prawdą i mitem”, Maciej Bugajewski podejmuje pytanie, o to w jaki sposób Topolski definiuje naukowość historiografii, próbując wyartykułować granicę między nią a mitem. Nie zamierzaliśmy uzgadniać naszych interpretacji; sądzymy jednak, że dla Czytelnika zbieżności między nimi będą widoczne.

Wnioskiem ogólnym z naszych rozważań jest przypomnienie, jak cennym wsparciem mogą być prace Jerzego Topolskiego dla współczesnych prób konceptualizacji historii historiografii jako badania przekształcania się reguł wytwarzania uchodzących za prawdziwe historiograficznych obrazów przeszłości. Topolski również chciał widzieć historię historiografii jako historię prawdy o przeszłości.

Maria SOLARSKA **O PRAWDZIE W HISTORIOGRAFII – PRAGMATYCZNIE** **I IDEALISTYCZNIE**

Jestem pewna, że Jerzy Topolski znał wypowiedź Paula Veyne’a: „historia jest opowieścią, ale prawdziwą. Oto cały problem”. Proponuję zatem spojrzenie na to, jak problem prawdy strukturyzował myślenie Topolskiego. Stwierdzenie, że ten problem jest strukturalny, lub wręcz fundamentalny, dla jego myśli teoretycznej może wydawać się przesadzone. Dobrze znane są jego analizy dotyczące wyjaśniania w poznaniu historycznym lub te odnoszące się do narracji historycznej i jej warstw. Mimo to, jego badania można postrzegać jako wyraz głębszego niepokoju; tego, który znany jest wielu historyczkom i historykom i o którym tak pięknie pisał Marc Bloch w swej „Pochwale historii”. Chodzi o sam sens badania historycznego i jego wagę. Jak pracować w określonej dziedzinie bez przekonania, że jest ona wartościowa i że otrzymywane wyniki mają istotne znaczenie?

Historia, która zaniedbuje prawdę traci znaczenie; staje się zwykłą opowieścią, literaturą, często niezbyt wyszukaną. Prawda jest elementem tożsamościowym historii,

bez niej nie jest ona sobą. Jerzy Topolski dobrze to wiedział i pisał, że kwestia prawdy jest w centrum refleksji nad poznaniem historycznym, w centrum każdej teorii historiografii a tym samym w centrum wykładu historii historiografii. W ramach niniejszego tekstu nie ma miejsca na szczegółową analizę jego koncepcji historii i prawdy, wskaźmy jednak na kilka jej cech charakterystycznych i sformułujmy kilka uwag krytycznych.

Ujmując rzecz w skrócie, kryzys klasycznej, korespondencyjnej koncepcji prawdy (przyległości, korespondencji między wypowiedzią a rzeczą, między słowami a rzeczami, opisem rzeczywistości a rzeczywistością) jest punktem wyjścia refleksji Topolskiego. Jeśli nie można już utrzymywać, że opowieść historyczna odbija rzeczywistość historyczną taką jaką była, jak stwierdzać jej prawdziwość? Jeśli nie można dłużej wierzyć, że miniona rzeczywistość istniała w jednej formie, którą trzeba odkryć i opisać, jak zdecydować, który jej opis jest prawdziwy a który fałszywy?

Topolski zauważył, że teoria korespondencyjna, w sensie logicznym (Tarski), dotyczy zdań i może służyć jedynie do weryfikacji prawdziwości zdania. Ale narracja historii tworzy obraz, który nie może być zredukowany do sumy zdań. Można zwerifikować prawdziwość pojedynczych zdań, ale obraz może być fałszywy nawet jeśli wszystkie zdania, które nań się składają są prawdziwe. Oto problem. Co więcej, Topolski przyjmuje, że nie istnieje odniesienie, z którym można zestawić obraz historiograficzny, ponieważ nie istnieje jedna forma rzeczywistości historycznej.

A zatem, cóż robić mając nadzieję, że pisanie historii, jako opowieści prawdziwej, jest możliwe? Oczywiście, można porzucić tę nadzieję i powiedzieć, że historia jest opowieścią jak inne, nie bardziej i nie mniej prawdziwą niż inne rodzaje pisarstwa. Jednak oznacza to rezygnację z jej statusu naukowego, zmianę jej usytuowania w symbolicznym porządku kulturowym.

Argumentacja Topolskiego zmierza do obrony naukowego statusu historii. Wiedział, że należy porzucić naiwny, metafizyczny realizm, ale próbował uratować możliwość bycia opowieścią prawdziwą przez historię. W miejsce korespondencyjnej koncepcji prawdy, proponował koncepcję konsensualną. Przyjmował, że historiografia jest praktyką społeczną, realizowaną przez zawodową grupę badaczy, którzy opierając się na źródłach i metodzie historycznej, wytwarzają obrazy historiograficzne. Te mogą być różne, ale nie jest to słabość lub zaprzeczenie ich możliwej prawdziwości. Przeciwnie, to z wielości i różnorodności tych obrazów może wyłonić się prawda historyczna. Ponieważ nauka historyczna się rozwija, pojawiają się nowe pytania, dzięki którym opisywane są nowe aspekty rzeczywistości i wylaniają się nowe jej obrazy. Topolski poszukuje kryteriów ich prawdziwości w konsensusie badaczy (tej *république des lettres*), którzy weryfikują sposób konstrukcji tej lub innej narracji. Zakorzenia też podstawę

narracji historycznej w źródłach i informacjach z nich czerpanych, szczególnie tych, które nazywa bazyowymi – o najniższym nasyceniu interpretacją.

Koncepcję prawdy Topolskiego można nazwać jednocześnie pragmatyczną i idealistyczną. Jest pragmatyczna ponieważ ocala możliwość pracy historii dzięki pozostawieniu określonego odniesienia narracji historycznej za pośrednictwem źródeł. Topolski broni także ważności odwołania do prawdy, aby zachować naukowy status historii – mówi: potrzebujemy prawdy w opowieści historycznej, nawet jeśli jej koncepcja nie jest prosta.

Z drugiej strony, jego koncepcja jest idealistyczna, ponieważ zakłada pewną dozę czystości interesów aktorów nauki historycznej. Topolski przyjmuje, że koniec końców historycy uprzywilejowują wartości zawodowe ponad wartościami indywidualnymi i właściwymi ich grupie społecznej. W swych analizach narracji historycznej zasadniczą rolę przyznaje on przeświadczeniom ideologicznym autora. Jednak zdaje się wierzyć, że ostatecznie imperatyw poszukiwania prawdy wygra z innymi ideami, ponieważ konsensualna koncepcja prawdy zakłada konsensus w imię idei prawdy lub, dokładniej, dążenia do prawdy.

Solidaryzuję się w wielkiej części z tą koncepcją. Jednak trzeba zgłosić kilka wątpliwości: czy w rzeczywistym świecie możliwe jest funkcjonowanie z wielością prawdy? Czy społeczeństwo nie domaga się historii ujednocionej, obrazu historiograficznego w liczbie pojedynczej? I co można zrobić, kiedy grupa narzuca jedyną wersję prawdy historycznej ogłaszając wszystkie inne fałszywymi, kłamstwami?

Maciej BUGAJEWSKI

HISTORIOGRAFIA MIĘDZY PRAWDĄ I MITEM

W poniższych uwagach zmierzam do przedstawienia jednego z najważniejszych napięć teoretycznych epistemologii poznania historycznego wypracowanej przez Jerzego Topolskiego. Napięcie to można dostrzec, zestawiając z jednej strony takie kategorie jak całość, stabilność, inercja, zamknięcie, dogmatyzacja, a z drugiej takie pojęcia i wyrażenia jak na przykład fragment, konkretna informacja o przeszłości, ruch i dynamizm wiedzy, wreszcie – krytyka. Zrozumiemy to napięcie jeśli weźmiemy pod uwagę opozycję między (w znaczeniu Topolskiego) „wiedzą prawdziwą”, to znaczy uznawaną za naukową, i „radikalnym mitem”, z perspektywy wiedzy naukowej nie mającym nic wspólnego z rzeczywistością przeszłości.

Wydaje się, że z punktu widzenia Topolskiego konstatacje należące do „wiedzy prawdziwej” mogą dotyczyć wyłącznie faktów i wydarzeń zweryfikowanych podczas

krytyki źródeł historycznych. Przedmiotem tych konstatacji mogą być wyłącznie fragmenty przeszłości, gdyż historyk nie dysponuje wystarczającą dokumentacją dotyczącą całości. Jednocześnie, z drugiej strony, reguły metodologiczne gatunku historiograficznego domagają się od historyka konstruowania całości narracyjnych, które wykraczają poza granice wiedzy zweryfikowanej źródłowo. Topolski był w pełni świadomy wskazywanego napięcia i można nawet powiedzieć, że w znacznej mierze jego epistemologia poznania historycznego jest próbą jego zniesieniu lub choćby poddania pod dyskusję.

Proponowanym szkicem rozwiązania teoretycznego napięcia jest obraz dialektyki rozwoju poznania historycznego, w którym to obrazie pojęcia „wiedzy prawdziwej” i „radykalnego mitu” otrzymują pozycje konceptów granicznych. Właśnie dlatego, zdaniem autora, poznanie historiograficzne nie powinno być rozumiane jako proces zbliżania się do prawdy, lecz raczej jako wytwarzanie mitu (historiograficznego), następnie dyskusja wokół tego mitu, wytwarzanie innych mitów i w ten sposób, poprzez weryfikację i falsyfikację, historiografia ukazuje się stałą dekonstrukcją mitów historiograficznych. Oznacza to, że mit i wiedza historiograficzna nie pozostają w opozycji i nie powinny być jako opozycja definiowane. Przeciwnie – Topolski sądził, że już „mechanizm” konfiguracji narracji historycznej, to znaczy właściwa wiedza historiograficznej praktyka narratywizacji, sprawia, że mitologizacja wnika do dzieła historyka. Gdy wytwarzamy narrację historyczną, w wyniku tego aktu, aktu, którego nie można uniknąć, wkraczamy w sferę mitu. Tym samym mity powstają niepostrzeżenie wewnątrz procesu wytwarzania wiedzy historiograficznej i narracji historycznej. Mit jest „syndromem” zawsze obecnym w dyskursie historyka. Jednocześnie Topolski zauważa, że mity mają tendencję do trwania w przekazie historiograficznym i opierania się dekonstrukcji poprzez weryfikację.

Topolski wylicza i poddaje analizie w swoich pismach liczne procedury, poprzez które mit wnika do narracji historycznej. Należą do nich między innymi ideologizacja, uniwersalizacja (odróżniana od generalizacji, jak wskazuję niżej), następnie manipulacja ze strony władzy, mistyfikacja retoryczna oraz tak zwane mity fundamentalne gatunku historiograficznego, do których autor zalicza mit ewolucji lub postępu, mit genezy, mit rewolucji, mit przyczynowości. Proponowane przez Topolskiego wyjaśnienia tych mitów wskazują, że wszystkie, z jednej strony, umożliwiają konfigurację narracyjną, to znaczy otwierają możliwość przejścia od wiedzy o fragmencie przeszłości do wyobrażenia całości narracyjnej, a jednocześnie, z drugiej strony, w pewnym sensie unieruchamiają i dogmatyzują narrację historyka.

Ideologia dostarcza wizji świata historycznego i człowieka w historii, w oparciu o którą badawczo pracuje historyk, i w ten sposób strukturyzuje narrację historiograficzną, decydując o selekcji informacji o przeszłości i ich hierarchizacji. Uniwersalizacja ma miejsce wówczas, gdy przenosi w sposób nieuzasadniony na obszerniejsze fragmenty przeszłości zweryfikowane konstatacje zweryfikowane odnoszące się do fragmentów węższych czasowo i przestrzennie. W tym przypadku mitologizacja polega na nieuzasadnionym przejściu od części do całości. Kategoria manipulacji przez władzę jest bliska kategorii cenzury, rozumianej przez Topolskiego po foucaultowsku, to jest szeroko jako zespół wykluczeń i zakazów dotyczących dyskursu, narzucanych przez społeczeństwo, religię, władzę, przesady imaginarium społecznego. Mistyfikacja retoryczna wprowadza w błąd czytelnika w wyniku użycia języka, który kamufluje rzeczywistość, manipuluje informacjami, falsyfikuje informacje i niekiedy źródła historyczne, deformuje obraz przeszłości w sposób nieuzasadniony hierarchizując wydarzenia itp.

Obraz ewolucji (lub postępu) pozwala na konfigurację całości narracyjnej, w której poszczególne etapy przeszłości otrzymują znaczenie historyczne będące pochodną ich usytuowania w całości rozwoju historycznego. Mit genezy polega na gloryfikacji początków narodu, państwa itp. Mit rewolucji strukturyzuje całość narracyjną poprzez obrazy cięcia między tym, co przed, i tym, co po. To, co poprzedzające, traktowane jest w sposób negatywny (to jest deprecjonująco) jako wyłącznie przygotowywanie tego, co nastąpiło w wyniku przewrotu historycznego i co jest waloryzowane pozytywnie. Wreszcie mit przyczynowości: mitologizacja poprzez przyczynowość polega na prostym wyjaśnianiu wydarzenia poprzez wskazanie na warunkujące je „czynniki”. W przypadku tego mitu dynamiczne wyjaśnienie przeszłości poprzez dialektykę okoliczności działania i celów dążeń podmiotów działających w czasie jest zastępowane wylczeniem czynników tworzących statyczny obraz przyczyn wyjaśnianego zjawiska.

Topolski zmierza do wypracowania rozwiązania napięcia między prawdą wiedzy historiograficznej i mitem, które nie byłoby sceptyczne, a tym samym destrukcyjne dla poznania historiograficznego. Wydaje się, że można wskazać przynajmniej cztery procedury, dzięki którym autor „Metodologii historii” stara się zachować naukowość historiografii. Przede wszystkim historiografia wymaga ciągłej weryfikacji: jej wiedza powinna być „ruchoma”, to znaczy pozostawać w ciągłej konstrukcji. Jednak nie należy zapominać, że w perspektywie Topolskiego wciąż ponawiana walka z mitami należy do istoty poznania historiograficznego, czego konsekwencją jest to, że wiedza historiograficzna jest nieodłączna od mitu. Parafrazując znane powiedzenie na temat roli źródeł historycznych w poznaniu historiograficznym, można nawet powiedzieć, że

paradoksalnie – nie tylko bez źródeł historycznych, lecz również bez mitów historiograficznych, nie ma wiedzy historycznej. Po drugie, według Topolskiego należy odróżniać generalizację, będącą niezbędną procedurą poznania historycznego, od uniwersalizacji (nieuzasadnionego rozciągnięcia wiedzy o fragmencie na całość narracyjną). Zdaniem Topolskiego, przekraczamy próg między generalizacją i uniwersalizacją, wówczas gdy w sposób widoczny odwołujemy się do przeświadczeń ideologicznych. Po trzecie, Topolski w swojej refleksji epistemologicznej nad narracją historyczną utrzymuje różnicę między wiedzą historyczną w sensie węższym i interpretacją historiograficzną (rozumieniem historiograficznym). Wiedza historyczna w sensie węższym dotyczy konstatacji faktograficznych i jako taka może być uważana za bardziej naukową, podczas gdy interpretacje i rozumienie historiograficzne dotyczą obszerniejszych całości i jako hipotezy historiograficzne mogą być formułowane w sposób bardziej śmiały. Po czwarte, ponieważ u Topolskiego, jak zaznaczyłem wyżej, pojęcie prawdy posiada status pojęcia granicznego, a zatem jest usytuowane poza dyskursem historiografii, autor jest zmuszony szukać także w innych kierunkach, poszukując kryteriów użytecznych w walce przeciwko mitom. Znajduje wsparcie w regule metodologicznej domagającej się „racjonalnej neutralizacji” przekonań ideologicznych. Na tę kwestię zwróciła wyżej uwagę Maria Solarska, gdy wskazywała na rolę wspólnoty badawczej i konstytuujących ją reguł racjonalności naukowej w wytwarzaniu wiedzy o przeszłości.

Wydaje się, że Topolski, by pogłębić artykulację własnej tożsamości filozoficznej, potrzebował nowego rozumienia racjonalności w historiografii i dotyczącej poznania w ogóle, takiego, które byłoby dla niego akceptowalne po lekcji o historiografii jako produkcji mitów. Jako epistemolog, był on ostatecznie, jeśli tak można powiedzieć, człowiekiem Oświecenia w postmodernistycznym świecie.

BIBLIOGRAFIA:

Marc Bloch, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, PWN, Warszawa 1962.

Jerzy Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1996.

Jerzy Topolski, *Prawda i prawomocność w historii*, w: tenże, *Varia historyczne*, PTPN, Poznań 2010.